Leszek Kania

PRZEGLĄD I CHARAKTERYSTYKA ŹRÓDEŁ WOJSKOWEGO PRAWA KARNEGO W DAWNEJ POLSCE NA TLE DZIEJÓW POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH (DO 1795 R.). RYS PRAWNO-HISTORYCZNY

1. Wojskowe prawo karne w dobie Piastów i Jagiellonów

Prawo wymuszania posłuszeństwa rozkazowi i egzekwowanie dyscypliny wojskowej jest atrybutem każdej władzy, niezależnie od jej charakteru, formy i typu państwa. Wojskowe prawo karne, wiąże się ściśle z powstaniem organizacji wojskowej i potrzebą zinstytucjonalizowania odpowiedzialności za nieposłuszeństwo rozkazowi. Podstawą siły zbrojnej za czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego była drużyna książęca, zaś utrzymanie karności w jej szeregach było wyłączną domeną władcy[1]. Znane okrucieństwo Piastów i ugruntowany autorytet tej dynastii legły u podstaw zapewnienia wysokiej karności w drużynie, choć w literaturze nie ma jednomyślności co do składu społecznego tej formacji[2]. Bez większego błędu można przyjąć pogląd, że za panowania Piastów porządek wojskowy, karność i zdolność bojowa wojska zabezpieczona była odstraszającymi karami. Znane jest stosowanie kar cielesnych i kar śmierci, przede wszystkim za

Autor, doktor nauk prawnych, jest profesorem PWSZ w Sulechowie, zastępcą dyrektora Instytutu Prawa i Administracji. Wykonuje także zawód radcy prawnego.

[1] Zob. *Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich* w przekazie Al.-Bekriego, Munumenta Poloniae Historica, Kraków 1946, t. I, s. 50 i n..

[2] Zob. B. Miśkiewicz, *Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym*, Poznań 1961, s. 153-162; A. Nadolski, *Polskie Siły Zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego. Zarys strategii i taktyki*, Łódź 1956, s. 12-15.

zdradę i szpiegostwo[3]. Wola Piastów, władców wielce charyzmatycznych i traktujących terytorium państwowe jak swoją własność oraz przekazywane z pokolenia na pokolenie prawo zwyczajowe było wiodącym źródłem prawa w sferze prawa wojskowego.

Publicznoprawne, ustrojowe określenie króla jako „urzędu", w tym jako najwyższego sędziego i prawodawcy oraz postępujące wiązanie monarchy zasadami prawa datujemy dopiero od czasów Kazimierza Wielkiego. Rangę ustrojową zyskało wówczas pojęcie „Corona Regni Poloniae", które obrazowało ucieleśnienie państwa niezależnie od osoby władcy. Okres rządów ostatniego z Piastów na tronie to również początek epoki ustrojowego określenia miejsca monarchy w systemie władzy publicznej w połączeniu z własnością prywatną, charakterystycznego dla stosunków feudalnych[4]. To od czasów Kazimierza Wielkiego poznawalne jest powszechne i wojskowe prawo karne, jeżeli użyć tu znanego później rozgraniczenia. Kolejne statuty nadawane z osobna dla poszczególnych dzielnic były etapem spisywania, a po części zapewne i kodyfikowania prawa. Czas był temu najwyższy, zważywszy na ostateczne uformowanie się stanu szlacheckiego w oparciu o feudalną własność ziemi i związaną z nim służbę rycerską[5]. Statut nadany Małopolsce dzielił się na zwody i zawierał osobny artykuł zatytułowany „Prawo rycerskie" (ius militare). Odnosił się on do wojskowej służby rycerskiej, która mając charakter służby osobistej (qulibet miles) obowiązywała wszystkich właścicieli i dzierżawców ziemskich[6]. Duchowni nie realizujący tego obowiązku, a nie zamierzający ustąpić swego majątku najbliższym krewnym świeckim, karani byli konfiskatą dóbr ziemskich, które przechodziły na króla. Do źródeł wojskowego prawa karnego należy zaliczyć określony w statucie małopolskim zakaz stacjonowania wojska po wioskach, rabowania dobytku ludności podczas przechodu wojsk, dozwalając jednakowoż na pobieranie stacji w polu, wybieranie żywności „*w umiarze*" dla koni oraz „*stany czynić*" z drew narąbanych w lesie czy gaju (nullus aut equis in allis rebus faciat de lignis in silvis, gaiis...)[7]. Statut wielkopolski znał także przestępstwo tzw. „łopiestwa w podróży", w którym

---

[3] Zob. A. Vetulani, *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976; Z. Wojciechowski, *Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1928; J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej*, Warszawa 1972, s. 134.

[4] K. Grzybowski, *„Corona Regni" a „Corona Regni Poloniae"*, Czasopismo Prawno-Historyczne" z 1957, nr 2, s. 299 i n.; J. Dąbrowski, *Korona Królestwa Polskiego w XIV wieku*, Wrocław-Kraków 1956, s. 88 i n.; *Historia państwa i prawa Polski do roku 1795* (red. J. Bardach), Warszawa 1957, t. I, s. 127.

[5] Z. Kaczmarczyk, S. Weyman, *Reformy wojskowe i organizacja siły zbrojnej za Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1958, s. 39-57; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 186-191.

[6] J. Matuszewski, *Obowiązek służby wojskowej z dóbr ziemskich w Polsce do końca XV wieku*, Czasopismo Prawno-Historyczne z 1976, nr 2, s. 154 i n. Zob. też S. Jurkiewicz, L. Kania, *Prawo w ochronie dyscypliny wojskowej w Polsce przedrozbiorowej*, Wojskowy Przegląd Prawniczy z 1996, nr 2, s. 37.

[7] M. Handelsman, *Prawo karne w statutach Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1909, s. 177.

penalizowano rabunki popełniane przez żołnierzy podczas powrotów z wypraw wojennych. Z kolei, w statucie małopolskim pojawiło się być może pierwsze przestępstwo, którego rodzajowym przedmiotem ochrony były zasady dyscypliny wojskowej: „*Każdy rycerz i prosty panosza* (miles aut simplex – przyp. L.K.) *winien w obozie naprzeciw nieprzyjaciela stać pod własną chorągwią ażeby w przypadzeniu potrzebizny bojowania a szramicy z nieprzyjacielem miał miejsce wziąć pewne ku obronie* swej chorągwi"[8]. W literaturze przedmiotu słusznie upatruje się w Kazimierzu Wielkim prawdziwego ideału władcy, karciciela wymierzającego sprawiedliwość niezależnie od stanowej przynależności winowajcy[9].

Następnym znanym źródłem wojskowego prawa karnego był edykt Władysława Jagiełły z 1432 r. o przechodach wojsk, w którym nakazywał on rabusiów i niezdyscyplinowanych żołnierzy „... *sądzić, skazować, przymuszać ku dośćuczynieniu i karać*"[10]. W identycznym duchu utrzymane były postanowienia edyktu królewskiego Kazimierza Jagiellończyka z 1457 r., gdyż przemarsze coraz liczniejszych armii i związane z nimi liczne przestępstwa i szkody popełniane na szkodę miejscowej ludności i majątków szlacheckich stały się zmorą każdego państwa, niezależnie od epoki historycznej. Król ten w wydanym w marcu 1474 r. edykcie o karaniu łupieżców dóbr duchownych nakazywał starostom bezwzględne ściganie winnych tych przestępstw. Oprócz kar cielesnych i pozbawienia wolności (kara osadzenia w wieży) edykt przewidywał za przestępstwa „łopiestwa" nawet karę klątwy. Otwarcie natomiast groził krnąbrnym i niezdyscyplinowanym żołnierzom karą śmierci statut wojenny Sejmu walnego przyjęty w 1477 r. w Piotrkowie, który nakładał na szlachciców spełnianie obowiązku wojskowego: „ *(...) aby się każdy ukazał a postawił na miejscu i na dzień naznaczony i ustawiony pod straceniem gardła i majętności. Item aby żaden szlachcic piwa nie szynkował, ale aby się każdy swe miejsce beł postawion...*"[11]. Statut expresiss verbis szafował najwyższymi karami wobec szlachty i zapewne z tego powodu nie pojawił się jako źródło wojskowego prawa karnego w oficjalnych zbiorach w następnych latach. Pierwszym takim zbiorem i zarazem znaczącym źródłem prawa wojskowego, w tym prawa karnego wojskowego, stał się zbiór praw wydany w 1506 r. przez kanclerza Łaskiego. Nieprzekonujące jest stanowisko wybitnego znawcy zagadnienia, S. Kutrzeby, że pominięcie statutu wojennego z 1477 r. w zbiorze Łaskiego było

---

[8] Ibidem, op. cit. s. 189; Zob. M. Bobrzyński, *Starodawne prawa polskiego pomniki, Prawo wojskowe*, Kraków 1874, s. 127 i n.

[9] J. Skomiał, *Władca a prawo w Jana Długosza Annales seu Cronicae*, Czasopismo Prawno-Historyczne z 1988, nr 2, s. 151 i n.; zob. komentarze Janka z Czarnkowa [w:] P. Jasienica, *Polska Piastów*, Warszawa 1997, s. 285.

[10] S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Warszawa-Kraków-Łódź-Poznań-Zakopane 1937, op. cit. s. 7.

[11] Ibidem, op. cit. s. 28.

spowodowane „dorazowym", tj. incydentalnym znaczeniem tego statutu uchwalonego na potrzeby jednej tylko wyprawy wojennej[12]. W zbiorze Łaskiego znalazły się wszak także edykty królewskie o przechodach wojsk z lat 1432 i 1457, te zaś były jedynie prostym powtórzeniem stosownych przepisów statutów króla Kazimierza. Trudno oprzeć się wrażeniu, że również i dwa wspomniane wyżej edykty miały *„dorazowy"* charakter, natomiast pominięcię w zbiorze Łaskiego prawa karania niesubordynowanej szlachty *„gardłem"* miało charakter zamierzenia zupełnie celowego. Stan szlachecki już w początkach XVI stulecia dobił się prawa do współrządzenia Rzecząpospolitą i zakończył wówczas swoje formowanie poprzez wydarcie monarchom całego szeregu przywilejów. Wystarczy wspomnieć o przełomowym ograniczeniu władzy królewskiej ustawą „Nihil novi" z 1505 r. Stan szlachecki będąc dziesiątą częścią całego polsko-litewsko-ruskiego społeczeństwa znalazł się na najlepszej drodze do zmonopolizowania władzy prawodawczej, która decydowała o jakości i kierunku rozwoju wojskowego prawa karnego. Jak stan ten scharakteryzował J.S. Bystroń – *„ruchliwy, zadowolony ze swojej wyższości, wyłączny, dumny..."* stawał się swoistym narodem politycznym Rzeczypospolitej i był ważnym ogniwem procesów prawotwórczych w ówczesnej Rzeczypospolitej[13]. Ważnym, ale przecież nie jedynym i nie najważniejszym. W „złotym" XVI wieku, a przynajmniej jeszcze w pierwszej jego połowie, stanowienie prawa wojskowego było domeną władzy królewskiej i hetmanów.

W 1509 r. król Zygmunt I wydał edykt, który zawierał przepisy przewidujące surową odpowiedzialność karną za wykroczenia przeciwko karności. Kolejne edykty pojawiły się w latach 1519-1521 i regulowały porządek oraz tok służby w obozach wojskowych. Współcześnie można by je zakwalifikować jako swoiste regulaminy służby wewnętrznej, opatrzone sankcjami karnymi. W tych latach Litwa posiadała jeszcze odrębne ustawodawstwo wojskowe, ale król coraz częściej wydawał edykty wspólne dla obu państw Unii, bądź dla każdego z osobna. Przykładowo, w 1534 r. Zygmunt I wydał „Artykuły wojenne dla Litwy", co współcześnie jest ważną datą w rozwoju wojskowego prawa karnego.

„Artykuły wojenne dla Litwy" to niezmiernie ważny akt normatywny, gdyż zrywał z kazimierzowską tradycją penalizowania nieznanych lub nieprecyzyjnie określanych stanów faktycznych. „Artykuły dla Litwy" były równie ważnym źródłem z punktu widzenia dalszego rozwoju i ewolucji wojskowego prawa karnego. To w tym źródle pojawiła się po raz pierwszy prawna konstrukcja

---

[12] A. Vetulani, *Nowe spojrzenie na dzieje państwa i prawa dawnej Rzeczypospolitej*, Czasopismo Prawno-Historyczne z 1958, nr 2, s. 329 i n.

[13] Określenie „naród polityczny" użyli m.in. J. Bardach [w:] *Sejm dawnej Rzeczypospolitej jako najwyższy organ reprezentacyjny*, Czasopismo Prawno-Historyczne z 1983, nr 1, s. 136 i J.S. Bystroń [w:] *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI-XVIII*, Warszawa 1994, op. cit. s. 161.

rozkazu oraz określenie przestępstwa przeciw rozkazowi[14]. Do tej pory polskie i litewskie źródła prawa wojskowego nie znały pojęcia niewykonania rozkazu wojskowego. Znamienne, że przy typowej nawet dla późnego średniowiecza kazuistyce, co drugie przestępstwo w „Artykułach dla Litwy" było zagrożone karą śmierci. Takim wymiarem kary zagrożone były m.in. przestępstwa podburzania przeciw hetmanowi, bunty przeciw hetmanowi, nieposłuszeństwo hetmanowi, wywoływanie paniki czy dezercja. Uwagę zwraca wprowadzenie prawnokarnej ochrony urzędu hetmana jako najwyższego po królu dowódcy wojskowego. Odbyło się to zresztą z inspiracji hetmana J. Tarnowskiego[15]. Od czasu pełnienia urzędu hetmańskiego przez J. Tarnowskiego hetmani stali się obok króla i sejmu szlacheckiego trzecim prawodawcą na polu stanowienia prawa wojskowego. Wiązało się to z przemianami w szesnastowiecznym Wojsku Polskim, z powstaniem wojska kwarcianego, stałym rozwojem znaczenia wojsk najemnych i zaciężnych. Od połowy XVI wieku hetmani zaczęli wydawać na doraźne potrzeby kampanii wojennych własne „Artykuły wojskowe". Wydanie pierwszego takiego hetmańskiego źródła wojskowego prawa karnego w 1528 r. przypisujemy właśnie hetmanowi Tarnowskiemu. Ukazało się wówczas „Pouczenie hetmana podskarbiemu koronnemu dane dla ogłaszania go rotmistrzem przy zaciąganiu wojska". Tenże akt prawny miał charakter „Artykułów wojskowych". W dalszych latach hetman Tarnowski wydał bądź inspirował wydanie takich pomnikowych źródeł prawa jak „Artykuły rotmistrzom opowiadane", „Artykuły dla puszkarzy" oraz „Porządek praw rycerskich wojennych". Ten ostatni akt prawny wydany w 1557 r. na potrzeby kampanii inflanckiej wyrażał tendencję średniowiecznych prawodawców wojskowych do łączenia przepisów karnych z regulacjami dotyczącymi biegunowo odległych nawet spraw. „Porządek" odznaczał się przede wszystkim surowością kar za przestępstwa wojskowe. Przewidywał kary śmierci za bunt, czynną napaść na przełożonego, rokowania z nieprzyjacielem, odmowę wykonania rozkazu czy nie stawienie się do bitwy. Kara śmierci groziła także za wyłamywanie się z szyku, rozrywanie obozu (*...wóz kto by z rzędu wytargał...*), za dezercję z pola walki (*... ktoby z bitwy uciekał może go każdy zabić...*), za zgwałcenie, złupienie kościoła[16]. Występowało tu zatem pomieszanie przestępstw przeciwko karności z czynami o charakterze czysto kryminalnymi. Surowe kary groziły za wiele innych przestępstw wojskowych, w tym popełnionych poza polem walki, np. za zastawianie broni czy przechowywanie w obozach wojskowych *„pań wesołych co męże mają"*. Jan

[14] J. Ziewiński, *Rozkaz wojskowy w prawie karnym*, Warszawa 1973, s. 174. W literaturze tylko J. Kamiński prezentował odmienny pogląd w tej kwestii [w:] *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928, s. 19.

[15] Z. Spieralski, *Jan Tarnowski 1488-1561*, Warszawa 1977, s. 122-124. Zob. też tego autora Instrukcje i artykuły hetmańskie J. Tarnowskiego, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. XXXVI z 1994, s. 271 i n.

[16] S. Kutrzeba, *Artykuły wojskowe*, s. 71-73.

Tarnowski w wyraźny sposób sięgnął do prawa karnego jako instrumentu utrzymania dyscypliny wojskowej, a tym samym utrzymania zdolności bojowej i gotowości bojowej wojska. Należy pamiętać, że hetman ten budowę każdego obozu wojskowego zaczynał stawiać od postawienia szubienicy. Nieprzypadkowo zatem B. Groicki swój pomnikowy „Porządek sądów i praw miejskich" dedykował właśnie jemu. W „Artykułach dla puszkarzy" sięgnięto do kar majątkowych (*...jeśliby który przez jedną noc nie spał w mieście ma do skrzynki dać groszy 7 i ½...*), a w razie recydywy krótkotrwałego samowolnego oddalenia się żołnierza karę osadzenia w wieży[17]. Zauważalne jest tu oddziaływanie prawa miejskiego, które preferowało wobec drobniejszych przestępstw kary pozbawienia wolności (osadzenia w wieży) i cały wachlarz kar majątkowych.

Karanie podług królewskich „Edyktów", „Ordynacji" czy hetmańskich „Artykułów" dotyczyło jedynie wojska regularnego, tj. zaciężnego oraz kwarcianego. Wojsko stałe pojawiło się w czasach pokoju nie później niż w 1492 r., kiedy to Jan Olbracht skierował na Podole ok. tysiąca żołnierzy do obrony kresów wschodnich[18]. Od 1563 r. zauważamy stałą obecność wojska kwarcianego w liczbie ok. 4 tys. żołnierzy. Poza tym, wiodącą rolę w systemie obrony państwa odgrywa pospolite ruszenie szlachty. Historycy wręcz z upodobaniem podkreślają wszelkie ułomności pospolitego ruszenia, a przecież bez tej formacji nie byłoby Grunwaldu, Beresteczka i Chocimia. Skuteczność tzw. staropolskiego urządzenia bojowego pod Obertynem nie byłaby możliwa bez wysokich walorów armii szlacheckiej, a nie wojska stałego utworzonego zresztą znacznie później. I z poglądem tym nie stoi w sprzeczności fakt oparcia zdolności bojowej sił zbrojnych przez Stefana Batorego wyłącznie na wojskach zaciężnych.

Karność w oddziałach pospolitego ruszenia zabezpieczali w czasach piastowskich kasztelanowie i wojewodowie. Władza kasztelana rozciągała się na wszystkie osoby stanu rycerskiego powołanych na kampanię wojenną z danego powiatu. Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości nad przestępcami spośród braci rycerskiej było jednym z najważniejszych obowiązków urzędu kasztelana. Najwyższym sędzią do końca XVI wieku był oczywiście król (rex iudex supremus), ale monarcha scedował swoje uprawnienia na kasztelanów, tak jak w odniesieniu do wojsk regularnych rozszerzył sądowe uprawnienia hetmańskie. Kasztelanowie musieli się należycie wywiązywać ze swoich obowiązków, w przeciwnym razie odpowiadali swoim majątkiem za szkody wyrządzone przez

[17] Zob. też B. Groicki, *Porządek sądów i praw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Warszawa 1953, s. 34-35; W. Organiściak, *Z badań nad karą pozbawienia wolności w wojskowym prawie karnym Rzeczpospolitej szlacheckiej*, [w:] Z dziejów sądów i prawa, red. A. Lityński, Katowice 1992.

[18] T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, Kraków 1923, t. I, s. 361.

podwładnych, zaś przez króla mogli być ukarani karą grzywny za niedbalstwo[19]. Poważniejsze przestępstwa wojskowe żołnierzy pospolitego ruszenia rozpatrywane były przez sądy wojewódzkie podług prawa zwyczajowego i stanowionego od czasów kazimierzowskich. Skomplikowaną strukturę funkcjonowania sądów kasztelańskich, wojewodzińskich oraz obowiązek przekazywania sprawców ciężkich przestępstw pod właściwość sądu sejmowego czy trybunału oddaje ustawa sejmu z 1621 r.: "*In Criminalibus zaś gwałty, zbrodnie, mordy, praedae, spolia, incendia, invasiones y insze kryminalne excessy y występki Sądowi Królewskiemu cum Senatu należeć będą, takim sposobem, iż in instanti ma bydź czyniona w tey mierze dostateczna Inkwizycja przez Kasztelany i pomienione urzędniki, y do K.J.M. in occluso rotulo odesłane. A jeżeli Król dla trudności y impedientów iakich w obozie osądzić nie mógł, tedy vindicatio onegoż excessu, bądź w Trybunale, iako się wspomniało, bądź na Sejmie, inter causas criminales należeć będzie*"[20]. Na czas kampanii wojennych żołnierze pospolitego ruszenia byli wyjęci z obowiązku stawania przed sądami w sprawach karnych i cywilnych, za wyjątkiem tych, którzy „*...o mężobójstwa, albo o gwałcenie, albo usilstwa, albo też o naiazdy domowe i wybicia gwałtowne pozywani są*"[21]. Przywilej ten rozciągał się na czas wyprawy wojennej i na 12 tygodni po rozpuszczeniu pospolitego ruszenia. Korzystały z niego nawet żony żołnierzy, a dotyczył spraw zawisłych w sądach w chwili zgłoszenia się na wyprawę wojenną. O podobny przywilej dobijali się przez lata żołnierze wojska stałego. Wszystko to wydaje się obecnie dość pogmatwane

W drugiej połowie XVI wieku pojawiają się już częściej kolejne „Artykuły wojskowe" wydane przez hetmanów będące źródłem wojskowego prawa karnego. Największe znaczenie miały „Artykuły" Floriana Zebrzydowskiego z 1561 r., Krzysztofa Myszkowskiego z 1572 r. oraz Jana Zamoyskiego z 1593 r. Ten ostatni co najmniej sześciokrotnie korzystał z przysługujących mu prerogatyw do wydawania „Artykułów" podczas licznych wypraw wojennych. Podstawowym celem stanowienia prawa wojskowego było utrzymanie dyscypliny wojskowej. We wstępie do „Artykułów hetmańskich" hetmana Zebrzydowskiego z 1561 r. czytamy: "... *bo w każdym stanie, a zwłaszcza rycerskim bez porządku żadna rzecz stać się nie może, albowiem gdzie kaźń tam bojaźń, a gdzie bojaźni tam miłości rząd...*"[22]. Z kolei, w 1564 r. starosta żmudzki Jan Chodkiewicz w wydanych „Artykułach dla wojska na leżach" postanowił: "... *naprzód w wojsku bogobojności i posłuszeństwa potrzeba (...) ktoby się kiedy ważył hetmańskiego rozkazania nie słuchać, albo na rotmistrza,*

[19] Volumina Legum, Petersburg 1859, t. I, s. 368.
[20] Zob. J. Raczek, *Instytucja właściwego dowódcy*, Wojskowy Przegląd Prawniczy z 1928, nr 2, cz. 2, s. 15-16.
[21] Volumina Legum, s. 1282-1283.
[22] S. Kutrzeba, *Artykuły wojenne*, op. cit. s. 120. Zob. Z. Skoczek, *Polskie wojskowe prawo karne w końcu XVI wieku*, Wojskowy Przegląd Prawniczy z 1935, nr 6, s. 109 i n.

porucznika słowem albo ręką targnął gardłem karan będzie".[23] Mniejsze znaczenie z punktu widzenia egzekwowania dyscypliny wojskowej miały „Artykuły wszemu rycerstwu" wydane w 1581 r. przez Stefana Batorego, które regulowały zasady pełnienia służby i kwestie utrzymania porządku w obozie wojskowym. Wobec braku kodyfikacji karnych wojskowych „Artykuły" będąc regulatorem stosunków wewnątrz wojska podążały za rozwojem sił zbrojnych i wychodziły naprzeciw doraźnym potrzebom wojennym. Hetmani skupiali w nich całość przepisów dotyczących porządku wojskowego, organizacji wojska oraz przesłanki odpowiedzialności karnej.

2. Wojskowe prawo karne w dobie dominacji sejmu szlacheckiego

Od czasów elekcji Stefana Batorego tronowi i hetmanom na polu prawodawstwa wojskowego przyszedł w sukurs sejm szlachecki. W latach 1581, 1589, 1590, 1591 i 1593 ukazały się ustawy (konstytucje) sejmowe zawierające przepisy wojskowego prawa karnego. Posłowie szlacheccy, którzy w niczym jeszcze nie przypominali zdemoralizowanego warcholstwa dwa wieki później, niejednokrotnie wyrażali zaniepokojenie postępującym rozkładem dyscypliny wojskowej. W ustawie z 1590 r., znanej pod nazwą „Disciplina militaris" czytamy m.in.: "... *posłuszeństwo i ta disciplina bardzo się u nas w te czasy przeszłe, a zwłaszcza w Interregna i rozerwania rozpuściła, a już do sprośnych sedycji i odbiegania od chorągwi albo zjeżdżania z służby przychodzi, co jest rzecz bardzo szkodliwa i niebezpieczna...*"[24]. Sejm walny zaznaczył swoją pozycję w systemie organów władzy w państwie, ale obowiązek utrzymania karności w wojsku powierzał nadal hetmanom: „... *należy Wielkiemu Hetmanowi Koronnemu aby żołnierzy w posłuszeństwie et in disciplina zatrzymywał i karał występnie (...) dyssolucję wszelką i sedycje hamował i karał...*"[25]. Sejm szlachecki z jednej strony podkreślał rosnący swój prymat w Rzeczypospolitej, ale nie zamierzał wyręczać hetmanów w obowiązkach utrzymania dyscypliny wojskowej. Nową jakością ustrojową było postępujące zrównanie ustaw (konstytucji) sejmowych z „Artykułami" hetmańskimi: „... *aby prawa albo Artykuły wojenne, które przez Hetmany dla porządku w woysku bywają stanowione y wydawane, y któreby też Hetman dzisiejszy, y inny po nim będący, teraz, albo po tym kiedy, według czasu y potrzeby wydał, albo wydawali y publikowali, wagę y moc zupełną miały, nie inaczey iakoby to na Seymie postanowione było*"[26]. Ustawa sejmowa „Disciplina militaris" potwierdzając uprawnienia prawodawcze hetmanów i przejmując kon-

[23] Ibidem, op. cit.
[24] Volumina Legum, t. II, op. cit. s. 309.
[25] Ibidem, op. cit.
[26] Ibidem. Zob. też J. Tazbir, *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVI wieku*, Kwartalnik Historyczny z 1976, nr 4, s. 788 i n.

trolę nad ich funkcjami prawodawczymi zamknęła długi proces ewoluowania ustrojowego urzędu hetmańskiego w dawnej Polsce[27].

Sejm szlachecki usiłując przeciwdziałać narastaniu negatywnych zjawisk w wojsku nie tylko wykazał się dojrzałością, ale także włączył się aktywnie w proces reformowania sił zbrojnych. W ogóle szlachta i magnateria „złotego" wieku, którą w sprawach publicznych cechował patriotyzm i stosunkowo duże wyrobienie polityczne w niczym nie przypominała swoich następców z doby przedrozbiorowej. Nieprzypadkowo G. Błaszczyk tylko na przestrzeni jednego stulecia, tj. od 1596 do 1696 r. doliczył się aż 32 ustaw sejmowych dotyczących ochrony dyscypliny wojskowej[28]. Jest to z pewnością dowodem przykładania należytej wagi sprawom wojskowym przez parlament Rzeczypospolitej. Unikałbym tu jednak przesadnych ocen. W świetle badań W. Konopczyńskiego i H. Olszewskiego, na przestrzeni trzech wieków funkcjonowania dwuizbowego parlamentu (1493 – 1793) zbierał się on na sesjach plenarnych co najmniej 240 razy, a posłowie spędzili na obradach 531 miesięcy, czyli 44 lata (!)[29]. A przecież każdy sejm walny poprzedzały zwykle wielomiesięczne kampanie polityczne, zaś rezultaty obrad żywo komentowano na sejmikach relacyjnych, okazowaniach szlachty danej ziemi i popisach pospolitego ruszenia. Równie wiele uwagi poświęcano sprawom obronności na ochrony dyscypliny wojskowej na sejmikach ziemskich[30].

Przełomowe znaczenie na polu stanowienia wojskowego prawa karnego miały „Artykuły wojenne hetmańskie" z 1609 r., którym nadano moc i rangę ustawy sejmowej. Nie było to zupełnie nowatorskim rozwiązaniem, wbrew stanowisku wielu autorów, w świetle konstytucji sejmowych z lat 1590-1593[31]. Nie wiadomo zresztą do tej pory w jaki sposób „Artykuły" z 1609 r. zostały przyjęte przez sejm, ani też kto był ich autorem. Niektórzy znawcy przedmiotu przypisują ich autorstwo bądź inspirację hetmanowi J. Zamoyskiemu, z czym

---

[27] Zob. W. Czapliński, *Rola sejmów XVII wieku w kształtowaniu się kultury politycznej* [w:] Dzieje kultury politycznej w Polsce, red. A. Gierowski, Warszawa 1969, s. 45 i n.; J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce*, Warszawa 1983; W. Sobolewski, *Polska kultura polityczna i prawna w dawnych wiekach. Próba charakterystyki*, Czasopismo Prawno-Historyczne z 1983, nr nr 1, s. 73 i n.

[28] G. Błaszczyk, *Artykuły wojskowe i ich rola dla ustroju polskich sił zbrojnych i prawa wojskowego* (do końca XVII wieku), Czasopismo Prawno-Historyczne z 1979, nr 2, s. 93-94.

[29] W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493-1793*, wyd. Polska Akademia Umiejętności, cyt. za H. Olszewski, *Funkcjonowanie sejmu w dawnej Rzeczypospolitej*, Czasopismo Prawno-Historyczne z 1983, nr 1, s. 149 i n.

[30] Świadczy o tym analiza akt sejmikowych województw poznańskiego i kaliskiego (1572-1632), t. I, cz. 1 i 2, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1962. Zob. też W. Czapliński, *Wybór posła* [w:] *Dawne czasy*, Wrocław 1957, s. 224 i n.

[31] Wedle poglądu G. Błaszczyka uznanie „Artykułów wojennych hetmańskich" za akt prawny sejmu radykalnie zmieniło ich status (s. 91). Zob. też J. Muszyński, *Zagadnienie służby wojskowej w „Artykułach wojennych hetmańskich" z 1609 r.*, Wojskowy Przegląd Prawniczy z 1961, nr 1, s. 105 i n.

należy się zgodzić[32]. Znaczenie tego źródła prawa polega - moim zdaniem - na wysokim poziomie redakcyjnym oraz na doprowadzeniu do względnej doskonałości legislacyjnej poszczególnych przepisów[33]. Podstawowym zagadnieniem pozostaje kwestia czy „Artykuły wojenne" były unifikacją czy też kodyfikacją prawa wojskowego w Koronie. Trudno przyznać rację J. Kamińskiemu, który uznał „Artykuły" za unifikację, skoro obok nich równolegle obowiązywały inne źródła, np. „Artykuły wojskowe dla artylerii" z 1567 r[34]. Mimo, że kodyfikacją „Artykuły wojenne" nie będąc, ze wszystkich źródeł przedrozbiorowego wojskowego prawa karnego temu pojęciu były bodaj najbliższe. Zawierały nie tylko przepisy wojskowego prawa karnego materialnego, ale także regulacje z zakresu prawa administracyjnego oraz prowadzenia działań bojowych. Współcześnie określiłbym je mianem rugulaminu walki czy taktyki. Bynajmniej nie obniża to końcowej wysokiej oceny „Artykułów wojennych", bowiem podobnie konstruowano najbardziej nawet udane wówczas źródła prawa.

Z momentem wydania (zaaprobowania) przez sejm „Artykułów wojennych hetmańskich" w 1609 r. tempo rozwoju wojskowego prawa karnego wyraźnie osłabło. Większe ożywienie na polu prawodawstwa wojskowego przypadało ze zrozumiałych względów w okresie zagrożenia wojennego i w czasie zmagań wojennych. Dlatego też pewne ożywienie odnotowano w latach 1633-1635, kiedy to w dobie reform wojskowych Władysława IV wydano „Artykuły wojskowe" z przeznaczeniem dla wojska cudzoziemskiego i artylerii. Kolejnymi ważnymi źródłami wojskowego prawa karnego były „Artykuły wojskowe" hetmana K. Radziwiłła z 1635 r., „Punkta artykułów dla przestrogi" hetmana S. Koniecpolskiego z 1643 r., oraz zbiór przepisów mający charakter kompilacji i unifikacji ogłoszony drukiem w 1673 r. Wilnie pn. „Artykuły wojskowe za najjaśniejszych królów polskich i hetmanów W.Ks. L. Wojsku ustanowione" przez wojewodę wileńskiego, hetmana M. Paca. W 1698 r. August II wydał jeszcze własne „Artykuły wojskowe" dla wojsk cudzoziemskiego autoramentu i to był ostatni akord rozwoju prawa wojskowego w XVII stuleciu.

Zdecydowane przerwanie stagnacji w rozwoju ustawodawstwa karnego wojskowego przyniosły w połowie XVIII wieku prace porucznika-audytora pułku piechoty koronnej Samuela Brodowskiego. W 1753 r. ukazało się w Elblągu jego najpopularniesze dzieło pt. „Corpus iuris militaris Polonicum". Praca ta była wyraźnie inspirowana sprawdzonymi rozwiązaniami stosowanymi

[32] Zob. M. Kukiel, *Zagadka „Artykułów wojennych" z 1609 r. a wojskowe prawo karne Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1934, s. 210 i n.; S. Kutrzeba, *Artykuły wojskowe*, s. XIV-XVI.

[33] S. Kutrzeba uznał „Artykuły wojenne" z 1609 r. za zamknięcie rozwoju wojskowego prawa karnego i podsumowanie ich ówczesnej ewolucji, co słusznie zakwestionował G. Błaszczyk dokonując analizy „Artykułów wojennych" hetmana S. Koniecpolskiego z 1643 r. [w:] *Artykuły wojenne i ich rola...*, s. 97 i n.

[34] J. Kamiński, *Historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, Warszawa 1928, s. 11.

w praktyce sądownictwa miejskiego.[35] Autor opierając się na egzegezie siedemnastowiecznych pomników wojskowego prawa karnego w przystępny sposób dokonał wykładni poszczególnych przepisów. Co najważniejsze, S. Brodowski opatrzył je komentarzami (reflexjami), w których nie szczędził prawnoporównawczej analizy analogicznych unormowań w obcych kodyfikacjach karnych wojskowych. Praca ta odegrała w ówczesnym sądownictwie wojskowym podobną rolę jak pomnikowe dzieła Groickiego, Czechowicza i Ostrowskiego w odniesieniu do działalności sądów miejskich i wiejskich. W 1755 r. S. Brodowski wzbogacił dzieło swego życia o przepisy królewskich uniwersałów i kancelarii wojskowych. Praca ta mając charakter prywatnego zbioru prawa była podstawowym źródłem prawa karnego wojskowego dla prawidłowego i jednolitego orzecznictwa sądów wojskowych. Nie był to wszak pierwszy nieoficjalny zbiór przepisów prawa wojskowego. W przeszłości zauważalne znaczenie w zakresie popularyzowania tej gałęzi prawa i doskonalenia techniki legislacyjnej miały zbiory Januszewskiego, Przyłuskiego i Herburta. Na temat roli prawa karnego dla utrzymania dyscypliny w przedrozbiorowym wojsku Rzeczypospolitej wypowiadali się szerzej tak znamienici dowódcy, publicyści i politycy jak m.in. J. Tarnowski, J.K. Chodkiewicz, S. Żółkiewski, S. Carniecki, arc. W. Gembicki, ks. P. Skarga, B. Paprocki i A. Frycz-Modrzewski[36].

Zupełnie nową jakość na polu wojskowego prawa karnego stanowił kodeks karny przyjęty w 1775 r. przez sejm pod tradycyjną nazwą „Artykuły Wojskowe" wraz z kodeksem zawierającym przepisy proceduralne pn. „Porządek prawny wojskowy"[37]. Oba źródła prawa, choć spóźnione o dziesięciolecia, były jednak na owe czasy dość nowoczesne z uwagi na wprowadzenie czytelnego rozdziału norm karnomaterialnych od proceduralnych. „Artykuły Woyskowe" z 1775 r. wprowadzały rzeczowy podział przestępstw na stricto wojskowe, tj. godzące w zasady dyscypliny, zdolność i gotowość bojową sił zbrojnych oraz na przestępstwa typowo pospolite i kryminalne.

Na wzór najbardziej nowoczesnej i sprawnej bojowo armii fryderycjańskiej szczególną uwagę ustawodawca poświęcił penalizowaniu nieposłuszeństwa rozkazowi, odmowy wykonania rozkazu i dezercji z pola walki. Na pruskich

---

[35] Zob. J. Czechowicz, *Praktyka kryminalna to jest wzór rozumnego i porządnego spraw kryminalnych sądzenia*, Chełmno 1769; W. Maisel, *Prawo karne w statutach miast polskich do końca XVIII wieku*, Czasopismo Prawno-Historyczne z 1974, nr 2; B. Baranowski, *Czy szlachta w XVII i XVIII wieku mogła chłopów karać śmiercią?* Państwo i prawo z 1948, z. 12.

[36] J. Karwin, E. Pomianowski, S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce*, Warszawa 1969, s. 306-318; zob. też W. Organiściak, *Wojskowe prawo karne a idee humanitarne w Rzeczypospolitej XVIII wieku* [w:] Problemy prawa karnego (red. K. Marszał), Katowice 1993, t. 19.

[37] Zob. W. Organiściak, *Z badań nad pochodzeniem „Artykułów Wojskowych" z 1775 r.* [w:] *Z dziejów prawa* (red. A. Lityński), Katowice 1996, s. 80-101; *Artykuły Woyskowe*. Proceder Prawny Woyskowy wydane w Warszawie w 1790 r. w drukarni uprzywilejowanej M. Grolla księgarza J.K. Mości.

zasadach wychowania podjęto także w ostatnich latach Rzeczypospolitej spóźnioną co najmniej o dwa pokolenia reformę szkolnictwa wojskowego. W Szkole Rycerskiej komendy wydawano wyłącznie w języku niemieckim, podobnie jak z pruskiej armii recypowano bogaty zestaw kar cielesnych i hańbiących nieznany wcześniej w polsko-litewskim wojsku (siedzenie w „oślej ławce" z tablicą na piersiach, pełnienie służby wartowniczej z kijem zamiast karabinu etc.)[38]. W dobie reform Sejmu Czteroletniego oraz w czasie insurekcji 1794 r. polska myśl prawnicza zdobyła się na ostatni wysiłek legislacyjny. Skutkował on nową, ostatnią kodyfikacją karną wojskową i wprowadzeniem na krótko nowatorskich rozwiązań w zakresie wojskowego prawa karnego, znanych najlepszym europejskim kodeksom karnym wojskowym[39]. Najlepsze nawet prawo nie mogło, rzecz jasna, uratować Rzeczypospolitej przed ostatnim rozbiorem i likwidacją państwa.

3. Prawodawcza działalność buntowniczych związków wojskowych

Buntownicze związki wojskowe zawiązywane powszechnie z początkiem XVII wieku położyły się cieniem na życiu publicznym Rzeczypospolitej. Ciekawym natomiast zjawiskiem na polu prawodawstwa wojskowego były „Artykuły wojskowe" tworzone na użytek tych związków. Niektórzy autorzy (G. Błaszczyk) upatrują genezy buntowniczych związków wojskowych w samej ideologii demokracji szlacheckiej, sprowadzającej się do decentralizowania suwerenności państwa, której to tezie sprzeciwiają się inni znawcy przedmiotu (A. Lityński)[40]. Faktem jest, że bunty i konfederacje żołnierskie występowały z regularną częstotliwością już za czasów wypraw wojennych Stefana Batorego. Niemal w każdym przypadku powodowane były straszną biedą wojska i rosnącymi zaległościami w wypłatach żołdu. Musiały być drastycznym wyłomem dla zasad dyscypliny wojskowej skoro hetman S. Żółkiewski chcąc im się zdecydowanie przeciwstawić przygotował projekt konstytucji sejmowej w 1590 r. pn. „O chowaniu żołnierza kwarcianego". Projekt ten zyskał akceptację szlachty ruskiej

[38] K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego* (1765-1794), Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 101 i n.; S. Rutkowski, *Zarys dziejów szkolnictwa wojskowego*, Warszawa 1970, s. 31 i n. Zob. też J. Muszyński, *Przestępstwo wojskowe a przewinienie dyscyplinarne w polskim wojskowym prawie karnym*, Warszawa 1967.

[39] Zob. A. Lityński, *Kara śmierci w prawie powstania z 1794 r.* [w:] *Dawne sądy i prawo*, Prace Naukowe Uniwersytetu śląskiego w Katowicach nr 607, Katowice 1984, s. 65 i n.; Sądy i prawo w powstaniu kościuszkowskim, Ossolineum 1988, s. 55 i n.; *Powstanie Kościuszkowskie* (red. T. Rawski), t. I i II, Warszawa 1997. *Porównanie polskich źródeł wojskowego prawa karnego z obcymi* [w:] L. Pauli, *Najważniejsze wojskowe kodyfikacje karne Europy Wschodniej XVII i XVIII wieku*, Wojskowy Przegląd Prawniczy z 1946, nr 1, 2 - 3 i 4.

[40] Zob. A. Lityński, *Konfederacja i rokosz w polskim prawie karnym XVI-XVIII wieku*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 200, Katowice 1977.

i litewskiej, ale niestety przepadł na sejmie walnym w Warszawie[41]. Od tego czasu stan karności w wojsku regulowany był wypłatami żołdu, a pusty skarbiec generował niemal stałą obecność buntowniczych i bandyckich związków wojskowych. Jesienią 1593 r. obdarci i wygłodzeni żołnierze będący wcześniej elitą armii dopuścili się krwawych rozruchów we Lwowie i licznych morderstw na chłopach ukraińskich, a walcząc przeciwko powstańcom kozackim Semena Nalewajki dezerterowali całymi rotami. Zupełnie tragicznie przedstawiał się obraz upadku dyscypliny w armii polsko-litewskiej walczącej ze Szwedami o Inflanty w pierwszych latach XVII wieku.[42]

Dla badacza historii prawa wojskowego ważną cezurą jest rok 1597, kiedy to hetmani musieli się układać z delegatami wygłodzonych, nieopłaconych żołnierzy wojska kwarcianego, a co najgorsze, uznać ich racje. Od tej pory utarł się obyczaj negocjacji hetmanów lub posłów szlacheckich ze zbuntowanymi żołnierzami, w przeciwnym razie skonfederowane żołnierstwo na własną rękę łupiło dobra szlacheckie, nie wyłączając dóbr hetmańskich. Nic dziwnego, że hetmani nie chcąc oderwać się od swych podkomendnych lub zgoła wygrywając dla swoich celów słuszne bunty skonfederowanego wojska własnym autorytetem niejako sankcjonowali ich legalność[43]. W latach 1612-1614 doszło do bezprecedensowej sytuacji, gdy Rzeczpospolita została sparaliżowana przez chorągwie zbuntowanego wojska. Król i hetmani z powodu pustego skarbca okazali się zupełnie bezradni wobec wielotysięcznych, zdemoralizowanych konfederacji żołnierskich, te zaś w oczekiwaniu na wypłatę zaległego żołdu pustoszyły królewszczyzny i majątki magnackie. Kraj został wręcz podzielony przez dowódców zbuntowanego wojska. Na Rusi grasował Józef Ciekliński, w Brześciu Litewskim konfederację zawiązali Wacław Przebindowski i Jan Zaliwski, w Wielkopolsce i na Kujawach prym wiodła załoga Smoleńska pod komendą Zbigniewa Silnickiego, zaś Litwę pustoszyło zbuntowane wojsko służące wcześniej pod hetmanem J. K. Chodkiewiczem[44]. Co ciekawe, konfederacja wojskowa dowodzona przez J. Cieklińskiego przejęła na krótki czas prerogatywy państwa (!). W zastępstwie urzędników skarbowych buntownicy pobierali podatki, cło, myta i nadal sprawnie bronili południowo-wschodnich kresów przed najazdami tatarskich czambułów. Dość szybko wykształcił się zwyczaj uchwalania na własne potrzeby przepisów prawa wojskowego w „kole generalnym" zbuntowanego wojska. Był to zwykle

---

[41] J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988, s. 85.

[42] Zob. A. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1958, s. 36; S. Herbst, *Wojna inflancka. Rozprawy historyczne*, Warszawa 1938, s. 92; L. Podhorodecki, *Jan K. Chodkiewicz 1560-1621*, Warszawa 1982, s. 81 i n.

[43] Zob. J. Urwanowicz, *Wojskowe „Sejmiki"*. Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI-XVII wieku, Białystok 1996, s. 114 i n.

[44] S. Ochmann, *Sejmy z lat 1615-1616*, Wrocław 1970, s. 14 i n.

pierwszy krok po zawiązaniu konfederacji. Tu należy odróżnić rokosze i konfederacje szlachty i magnaterii, którym przyświecały wyraźne cele polityczne od buntowniczych związków wojskowych i konfederacji zawiązywanych w celu odzyskania zaległego żołdu[45]. Konfederacje i rokosze zawiązywane dla celów politycznych godziły zawsze w autorytet władcy i unicestwiały w zarodku podejmowane reformy ustrojowe. Buntownicze związki wojskowe nie miały oczywiście takich ambicji poza uzyskaniem przez żołnierstwo zaległej zapłaty za służbę[46]. Mimo to – jak twierdzi W. Łoziński – „... *konfederacje te były potężnym źródłem anarchii (...) daleko więcej przyniosły szkód Polsce niż tego były warte zdobycze oręża*"[47].

Od dawna w literaturze utrwalił się pogląd, że w XVII stuleciu stan żołnierski tworzący konfederacje i buntownicze związki wojskowe stał się po królu, sejmie i hetmanach czwartym prawodawcą. Za znaczenia tego zjawiska doskonale zdawali sobie sprawę już współcześni działacze państwowi[48]. Własne przepisy karne i porządkowe posiadały niemal wszystkie wielkie konfederacje żołnierskie, w tym najsławniejsza zawiązana przez Józefa Cieklińskiego i wszystkich wymienionych wyżej tzw. „marszałków konfederackich" z lat 1612-1614. „Artykuły wojskowe" buntowniczych związków wojskowych odegrały ważną rolę przede wszystkim w formacjach sławnych „lisowczyków" (elearów). Ich redakcja i poziom legislacji przypominały żywo „Artykuły wojenne hetmańskie" wydawane systematycznie od połowy XVI wieku. Sankcje za poszczególne przestępstwa były zresztą identyczne jak w „Artykułach" stanowionych przez hetmanów. „Artykuły" konfederackie, a już głownie źródła prawa wojskowego wydawane przez „lisowczyków", wyróżniały się w stosunku do swojego prawzoru silniejszym wyeksponowaniem kar za przestępstwa przeciwko Bogu i katolicyzmowi. Dowodem tego jest penalizowanie tak odległych od dyscypliny wojskowej czynów zabronionych jak np. bluźnierstwo czy świętokradztwo. Nic dziwnego zatem, że „lisowczycy" w służbie ultrakatolickich Habsburgów odegrali tak ponurą rolę w historii narodu

[45] Zob. J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606-1609). Studium z dziejów walki przeciw kontrreformacji*, cz. 1, Wrocław 1960; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587-1652*, Warszawa 1995; H. Olszewski, *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej* [w:] Polska XVII wieku. Państwo-społeczeństwo-kultura, Warszawa 1974.

[46] E. Opaliński, *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587-1648. Próba postawienia problematyki*, Kwartalnik Historyczny z 1984, nr 3, s. 806 i n.; Zob. też S. Ochmann, *Sejmy z lat 1661-1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Acta Uniwersitatis Wratislaviensis, Wrocław 1977; W. Majewski, *Bitwa pod Mątwami*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości z 1961, nr 1, t. VII.

[47] W. Łoziński, *Prawem i Lewem*, Kraków 1957, t. I, op. cit. s. 73.

[48] K. Matwijowski, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976, s. 76 i n.; G. Błaszczyk, Artykuły wojskowe i ich rola..., s. 95.

czeskiego[49]. Analiza dziejów największych zasięgiem konfederacji i buntowniczych związków wojskowych uprawnia do przyjęcia poglądu, że związki wojskowe będące w stanie permanentnej konfederacji, jak choćby sławni „lisowczycy", zyskały w pewnym okresie suwerenność prawną i polityczną[50]. Przemawia za tym nieskrępowany zakres stanowienia prawa, sposób tworzenia więzi organizacyjnych i służbowych, wybieralność dowódców i władz konfederacji czy też własny, całkowicie autonomiczny system egzekwowania prawa. „Artykuły wojskowe" skonfederowanego wojska ukazywały się regularnie do końca XVII wieku i jak każde prawo były zwierciadłem procesów politycznych, społecznych i obyczajowych.

4. Katalog kar w dawnym prawie karnym wojskowym

Najczęściej spotykana karą w wojskowym prawie karnym do połowy XVIII wieku była, jak można przypuszczać, kara śmierci. W większości źródeł prawa wojskowego karą śmierci (*karą gardła, na gardle)* zagrożone były przede wszystkim bunty i rokosze. Pojęcie buntu było wówczas bardzo pojemne, gdyż rozumiano go jako każdy czynny lub bierny opór władzy przełożonego lub starszego (hetmana, rotmistrza, porucznika, oboźnego, profosa, sędziego), przeciwstawienie się jego woli, szerzenie niezadowolenia, wywoływanie bądź uczestnictwo w zamieszkach i rozruchach oraz nieposłuszeństwo rozkazowi. O buncie „Artykuły wojenne hetmańskie" z 1609 r. stanowiły następująco: „*Ktoby jakie skupianie tak na leży, jako i w ciągnieniu i w obozie do koła jakiego bez dozwolenia i wiadomości hetmańskiej czynił, bunty i sedycje abo consilia jakie i schadzki, a tym więcej konfederacje jakie, ma być gardłem bez łaski karany*"[51]. Konsekwentną, przynajmniej pod względem legislacyjnym, stanowczą linię karania buntowników potwierdzały „Artykuły wojskowe" wydane ok. 1640 r. przez Władysława IV: "...*Ktoby chciał bunty czynić, albo innym do tego być powodem, na gardle karany być ma*"[52]. „Artykuły" hetmańskie XVI i XVII wieku przewidywały zwykle karę śmierci także za targnięcie się na przełożonego, zabójstwo, zgwałcenie lub porwanie kobiety (*raptus puelle*), przegranie broni lub zbroi w grze hazardowej, kontakty z nieprzyjacielem bez wiedzy hetmana, złupienie kościoła i gwałtowne uwalnianie żołnierzy prowadzonych pod sąd het-

---

[49] D. Dzieduszycki, *Krótki rys dziejów i spraw lisowczyków*, t. II, Lwów 1843-1844, s. 173 i n.; zob. też W. Magnuszewski, *Z dziejów elearów polskich*. Stanisław Stroynowski – lisowski zagończyk, przywódca i legislator, Warszawa 1978; H. Wisner, Lisowczycy, Warszawa 1976.

[50] Rozróżnienie pojęć „suwerenność prawna" a „suwerenność polityczna" [w:] A. Lityński, *Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*, Czasopismo Prawno-Historyczne z 1983, nr 1, s. 180 i n.

[51] S. Jurkiewicz, L. Kania, *Prawo w ochronie dycypliny wojskowej*, op. cit. s. 43. Zob. też L. Czubiński, *Przestępstwa przeciwko rozkazowi w polskim wojskowym prawie karnym*, Warszawa 1963, s. 11 i n.

[52] Ibidem.

mański (*odejmowanie tych co ich wiodą do hetmana...*), rozbieranie w celu zdobycia drewna bram, parkanów, wież i innych budowli obronnych, kradzież ryb, rozkopywanie i spuszczanie stawów, a nawet za łowienie ryb w sadzawkach. W każdym jednak wypadku kara śmierci groziła za zwykły bandytyzm, łopiestwa i gwałty, a hetmani i ich urzędnicy wojskowi przy każdej okazji korzystali z możliwości zaprowadzenia dyscypliny surowym karaniem. Przepis art. 71 „Artykułów wojskowych" hetmana K. Radziwiłła z 1635 r. określał expresiss verbis wyłączną właściwość sądów wojskowych za najcięższe przestępstwa: „*...żaden z panów pułkowników, rotmistrzów i kapitanów przywłaszczać sobie żywota i śmierci ludzkiej pod sobą będących nie ma, lecz wszystkie kryminalne sądy z wiadomością hetmańską odprawiane być mają*"[53]. Praktyka hetmańskiego egzekwowania posłuszeństwa często odwoływała się do „rozsądku" lub „srogiego karania", co zapewne dawało hetmanom większe pole manewru w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Niektórzy hetmani sprawowali wymiar sprawiedliwości w sposób pokazowo wręcz srogi. Przykładem, w maju 1615 r. hetman wielki koronny Stanisław Żółkiewski po rozbiciu watahy zbuntowanych żołnierzy pod Rohatynem postanowił ukarać żołnierzy winnych bandyckiego napadu na mieszczan lwowskich w stylu godnym ich ohydnych zbrodni: „... *Karwackiego z palem podniesiono na jednej stronie miasta Lwowa. Kąckiego na drugiej stronie miasta także na pal wbito. Skipora na trzeciej stronie miasta ćwiartowano. Borowskiego na czwartej stronie także ćwiartowano...*"[54]. Istotnym momentem tego przekazu jest publiczne zastosowanie wobec prowodyrów bandyckich grup żołnierskich tzw. kwalifikowanej kary smierci. Za brak dyscypliny hetman ten zapłacił – jak wiemy - własnym życiem pod Cecorą w 1620 r.

Śmierć groziła bezwzględnie za przestępstwa mające podstawowe znaczenie dla porządku wojskowego w obozach jak skryte opuszczanie obozu wojskowego, targnięcie się na wartę, niegodne postępki przy bramach obozowych, dopuszczanie się gwałtów na terenie obozu wojskowego, pomocnictwo do dezercji, zatrzymywanie listów do hetmana czy domaganie się alkoholu przy użyciu gwałtu. Śmierć groziła za czynną napaść na profosa, a kara ucięcia ręki za „*...targnięcie się na sługi jego*", jak przewidywały to m.in. „Artykuły wojenne hetmańskie" z 1609 r.[55] Urząd profosa był protoplastą obecnej żandarmerii, przy czym, oprócz funkcji typowo policyjnych profosi początkowo także inicjowali procesy przed sądami. Szerzej o instytucji profosów traktowały przepisy ordynacji sądowych z czasów panowania Jana Kazimierza. Przepisy te nakładały na profosa obowiązek, „... *aby bezpieczeństwa dróg około wojska strzegł a bronił (...) aby imował też tych, co*

[53] S. Kutrzeba, op. cit. s. 249.

[54] *Pogrom i egzekucje wywołańców zgromadzonych.* Pisma Stanisława Żółkiewskiego, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861, op. cit. s. 234-235.

[55] J. Muszyński, *Zagadnienie służby wojskowej w „Artykułach wojennych hetmańskich...*, s. 114 i 118.

by z wojska uciekali i inne złoczyńce"[56]. Zrozumiałym jest, że profosi i ich „słudzy" korzystali ze szczególnej ochrony prawnej, jak hetman ks. J. Radziwiłł sankcjonował to w swoich „Artykułach hetmańskich" z 1648 r. („*...ktoby się na profosa targnął, na gardle ma być karan"*). Kara śmierci groziła wreszcie za typowe przestępstwa wojskowe jak uchylanie się od walki, ucieczka z pola bitwy, dokonanie samowolnej zmiany w szyku, rozpoczęcie bitwy wbrew rozkazowi i samowolne wyprawy po żywność. Uciekającego z pola walki mógł bezkarnie pozbawić życia każdy żołnierz („*...ktoby z bitwy uciekał, wolno go każdemu zabić")*[57].

Realia pola walki w praktyce dalece odbiegały od stosowania prawa wojskowego przez sądy wojskowe w okresach pokoju. Prawo było uzupełniane, bądź nawet zastępowane w krytycznych momentach działań bojowych przez rozkazodawstwo. Przykładowo, Naczelnik T. Kościuszko po przegranej bitwie pod Krupczycami 17 września 1794 r. rozkazał w swojej odezwie: „(...) *przybyłem tu równie bym odkrył, ukarał, wydał na wzgardę publiczną tych, co niegodni imienia ludzi wolnych, niegodni imienia żołnierza polskiego pierzchnęli z placu bitwy i przegranej stali się przyczyną (...) Ktoby podczas boju, oficer czy żołnierz trwożyć miał korpus, a ktoby krzyczał, że tył nam wzięto, żeśmy przecięci, żeśmy zgubieni, takowy nieodłącznie wzięty w łańcuszki okuty, a po skończonej bitwie przez sztandrecht sądzony i rozstrzelany być ma"*[58]. W innym rozkazie T. Kościuszko rozkazywał gen. Sierakowskiemu, aby wydzielił przed bitwą część piechoty i dwie armaty nabite kartaczami aby „*...do uciekających z pola bitwy strzelać będą; niech giną raczej od swoich wyrodki niegodne imienia polskiego, niźli ucieczką swą gubić mieli Ojczyznę"*[59]. W „Artykułach Woyskowych" z 1775 r. czytamy o karaniu buntów: „*...wszelkie podejźrzane zgromadzenia, schadzki, zmowy pod karą na cele i życiu zakazuje się (...) Autorowie i hersztowie takiego buntu natychmiast bez wszelkiego pardonu na śmierć będą skazani i rozstrzelani"*[60]. A zatem, przez stulecia nic się w zakresie karania buntów i przestępstw przeciwko rozkazowi nie zmieniło. Na koniec tych rozważań należy dodać, że karą śmierci średniowieczne źródła prawa wojskowego w każdym przypadku groziły za pojedynki, które były

---

[56] H. Olek, W. Zarzycki, *Rys historyczny instytucji oskarżyciela publicznego w Polsce do roku 1939*, Wojskowy Przegląd Prawniczy z 1972, nr 2, op. cit. s. 226 i n.; Zob. też J. Stępień, *Kilka uwag do historii Żandarmerii WP*, Wojsko i Wychowanie z 1993, nr 1, s. 56.

[57] „Artykuły wojskowe" hetmana K. Radziwiła z 1635 r. Zob. M. Czyżak, *Instytucja ostatecznej potrzeby wojskowej w polskim prawie karnym*, Prawo-Adiministracja-Kościół, wyd. KUL w Lublinie z 2003, nr 4 (15), s. 87.

[58] T. Kościuszko, *Pisma*, wyd. H. Mościcki, Kraków 1947, op. cit. s. 149 i n.

[59] Ibidem.

[60] Artykuły Woyskowe, op. cit. art. 48.

codziennym obrazem życia szlachty i ujemnie wpływały na dyscyplinę w wojsku[61].

Najbliżej rodzajowo podobną do kary śmierci była kara wyjęcia spod prawa. Można domniemywać, że w późnym średniowieczu kara ta była rzadziej spotykana jako relikt prawa zwyczajowego. Była jednak jako sankcja równoznaczna z karą śmierci. Wyjęty spod prawa po publicznym zakomunikowaniu wyroku mógł być bezkarnie pozbawiony życia przez kogokolwiek, a jego majątek przechodził na najbliższych krewnych. Karę wyjęcia spod prawa, czyli infamii, przewidywały zwykle „artykuły" XVII-wieczne za zbiegostwo (*„...ma być infamis ipso facto")*, zaś pokrewną dla infamii była kara banicji (*banito extra regnum)*, która polegała na wygnaniu skazanego z kraju z zakazem powrotu pod groźbą pozbawienia życia[62]. Od tej kary, jak słusznie zauważył Z. Skoczek, należało odróżnić banicję stosowano jako środek procesowy w wypadkach niestawiennictwa oskarżonego przed sądem. Sąd uznawał nieobecnego oskarżonego za banitę zwykłego, a po upływie 8 miesięcy za banitę wiecznego, co rodziło identyczne skutki jak orzeczenie banicji jako kary za przestępstwo[63].

W hierarchii katalogu represji karnych za przestępstwa osób wojskowych silnie eksponowano kary na honorze (na czci), kary cielesne i kary majątkowe. Niekiedy stosowano kumulatywnie dwa lub więcej rodzajów kar. ("... *podlega karze gardła i karze na poćciwości*") lub przed straceniem skazańca chłostano go pod pręgierzem lub obcinano palce u rąk, dłonie itp. Wydaje się, że kary cielesne były bardziej rozwinięte w praktyce wymuszania posłuszeństwa w wojsku, niż literalnie to wynika z treści źródeł wojskowego prawa karnego. Hetman J. Tarnowski groził karą ucięcia ręki już za dobycie miecza w zwadzie[64]. Podobnie, „Artykuły wojenne hetmańskie" przewidywały karę ucięcia ręki za dobycie szabli w zwadzie (art. 31) i za *„targnięcie się na sługę profosa"* (art. 27). W przedrozbiorowym wojskowym prawie karnym znano i powszechnie stosowano karę chłosty, zwłaszcza wobec żołnierzy niższego stanu. W „Artykułach Woyskowych" z 1775 r. czytamy: *„Gdyby który żołnierz oficerowi lub też w jakim razie unteroficerowi komendę mającemu sprzeciwił się bieganiem 12 razy przez 200 ludzi przez rózgi albo jeszcze surowiej ma być karany"*. To oczywiście w praktyce oznaczało kwalifikowaną karę śmierci. Na wzór miejskiej praktyki *„sieczenia u pręgierza"* lub wiejskiego *„karania*

[61] Zob. L. Pauli, *Pojedynek w dawnym polskim prawie wojskowym*, Wojskowy Przegląd Prawniczy z 1947, nr 4.
[62] *Volumina Legum*, t. II, s. 1373; zob. też Z. Skoczek, *Polskie wojskowe prawo karne...*, s. 9-10.
[63] Ibidem, s. 11.
[64] J.E. Heftman, *Kary na honorze w Wojsku Polskim*, Wojskowy Przegląd Prawniczy z 1929, nr 3, s. 106-110.

plagami" chłosta przetrwała w Wojsku Polskim aż po czasy epopei legionowej[65].

Kary cielesne poprzez ich publiczne wykonywanie dla odstraszania potencjalnych przestępców automatycznie stawały się również karami hańbiącymi, na czci, na honorze. System kar na honorze był w Polsce przedrozbiorowej szeroko rozbudowany. Najbardziej dolegliwą karą „na czci" było przewidziane w art. 16 „Artykułów wojennych hetmańskich" z 1609 r. wydalenie (relegowanie) z wojska. Wykonanie takiej kary odbywało się z zachowaniem całego ceremoniału, w czym zawsze celowały struktury schierarchizowane. Skazany był wyprowadzany przez współtowarzyszy poza teren obozu wojskowego, gdzie go porzucano po zadaniu mu uprzednio wielu szykan fizycznych i psychicznych. Nieodparcie nasuwa się tu skojarzenie ze znaną szczególnie prawu i obyczajowości wiejskiej karą „wyświęcenia" (wytrąbienia) ze wsi. Swoistą karą „na czci" winowajcy było przymuszenie go do przeproszenia współtowarzyszy, odwołania pomówienia, obelżywego zarzutu lub do publicznego wyrażenia skruchy za amoralne prowadzenie się. Nader barwnie ujmuje to jeden z artykułów „elearów" (lisowczyków): *„Ktoby się ważył na wstyd wojskowy w rynsztunku siedząc pić, albo w koszuli, a tembardziej nago na koniu biegać... w kole chorągwianym przepraszać za to, co jej wstyd uczynił"*[66]. Winowajców z najniższych warstw społecznych karano „kuną" lub podobnymi karami hańbiącymi, które były również fizycznie dolegliwe. Skazańców spośród stanu szlacheckiego najczęściej karano zmuszeniem do przeproszenia współtowarzyszy w kole chorągwianym lub w kościele.

Z kolei, stosunkowo sporadycznie wojskowe prawo karne od XV do połowy XVIII wieku ustanawiało zagrożenie karami pozbawienia wolności. Z pewnością przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w oczywistej trudności wykonywania kar izolacyjnych w warunkach wypraw wojennych i ciągłych przemieszczeń wojska. Niektórzy autorzy (Z. Skoczek) stoją na stanowisku, że kara uwięzienia miała charakter środka represyjnego używanego w celu przymuszenia. Przykładowo, wedle ustawy sejmowej z 1496 r. rotmistrz winien tak długo siedzieć w wieży, aż zostaną wynagrodzone szkody popełnione przez jego podkomendnych[67]. Mimo to, kara wieży była spotykana w średniowiecznych, przedrozbiorowych źródłach wojskowego prawa karnego. W „Artykułach dla puszkarzy" Zygmunta Augusta z 1557 r. uwięzienie groziło

---

[65] Zob. M. Herman, *Sądownictwo w I Brygadzie Legionów Polskich*, Wojskowy Przegląd Prawniczy z 1988, nr 4, s. 465-478.

[66] W. Dembołecki, *Pamiętniki o lisowczykach czyli przewagi elearów polskich*, wyd. K.J. Turowskiego, Kraków 1859, op. cit. s. 59. Zob też analogie kary „wyświęcenia" (wytrąbienia z wojska) z instytucjami sądowego prawa wiejskiego i miejskiego [w:] T. Maciejewski, *Prawo sądowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 124-130; R. Łaszewski, *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1988, s. 56-59.

[67] Z. Skoczek, *Polskie wojskowe prawo karne...*, s. 11.

za recydywę samowolnych oddaleń, gdy kary majątkowe nie skutkowały względem winowajcy[68]. Z kolei, w „Artykułach Woyskowych" z 1775 r. przewidziano karę *„przykucia do taczek w fortecy"*. Zauważalne jest tu ewoluowanie kary wieży poprzez karę fortecy aż do zakotwiczenia się na stałe w następnych stuleciach kary twierdzy za przestępstwa wojskowe. Wobec utraty własnej państwowości proces ewoluowania kar pozbawienia wolności w systemie wojskowego prawa karnego można obserwować wyłącznie na przykładach obcych kodyfikacji karnych, zwłaszcza najbardziej nowoczesnych w Europie wojskowych kodeksów karnych naszych zaborców.

Wojskowe prawo karne Polski przedrozbiorowej jest obecnie bogatym źródłem informacji o wojsku, państwie szlacheckim, poziomie myśli legislacyjnej, obyczajach i przenikaniu się różnych kultur prawnych. Analiza źródeł tego prawa uprawnia do postawienia wniosku, że monarchowie, hetmani i światli posłowie szlacheccy, kiedy mieli tylko jasną wizję prowadzenia dynamicznej polityki zagranicznej i racjonalnego użycia sił zbrojnych potrafili należycie wykorzystać przepisy wojskowego prawa karnego jako instrumentu ochrony dyscypliny, utrzymania zdolności i gotowości bojowej wojska. W okresie polityczno-wojskowej potęgi Rzeczypospolitej prawo wojskowe stało na wysokim, europejskim poziomie, pełniąc właściwą rolę w systemie środków egzekwowania karności w dawnym wojsku. W czasach postępującego upadku państwa i jego sił zbrojnych, zwłaszcza w dobie panowania Sasów, wojskowe prawo karne cechował marazm i zastój. Ferment intelektualny i ożywienie na polu dostosowania poziomu legislacyjnego polskich źródeł prawa wojskowego w ostatnich latach Polski przedrozbiorowej nie mogły w żadnym wypadku oddalić czy nawet spowolnić nadchodzącej katastrofy dziejowej.

[68] S. Kutrzeba, *Poskie ustawy i artykuły wojskowe*, s. 72.

LESZEK KANIA

ÜBERBLICK UND CHARAKTERISTIK DER QUELLEN DES MILITÄRISCHEN STRAFGESETZES IN DER EHEMALIGEN ADELSREPUBLIK POLEN (BIS 1795), RECHTSGESCHICHTLICHER ÜBERBLICK

Der Beitrag beinhaltet eine Besprechung der wichtigsten Quellen des militärischen Strafgesetzes von der Frühzeit des polnischen Piastenstaates bis zur letzten Teilung Polens (1795). Die Vorschriften des militärischen Strafgesetzes bildeten immer ein Instrument zur Durchsetzung der Disziplin und Kampffertigkeit der Einheiten. Der Epochenwechsel und die im Zusammenhang stehenden Anschaungen über die Kriegsführung übten keinen wesentlichen Einfluss auf die Gestaltung des Strafgesetzes bildete einen Regulierungsfaktor der gesellschaftlichen Verhältnisse im Militär und der Erhaltung der Disziplin. Die fortschreitende Auflösung und politische Krise des polnischen Staates und seiner Streikräfte im 18. Jahrhundert drückte sich negativ im militärischen Strafgesetz auf.